

Prof. dr hab. Piotr Urbański  
Literaturoznawstwo  
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej UAM  
ul. Fredry 10  
61-701 Poznań  
piotr.urbanski@amu.edu.pl



**Recenzja w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego doktorowi  
Michałowi Bajerowi**

Michał Bajer jest absolwentem studiów magisterskich filologii romańskiej UAM (2004). Po odbyciu studiów doktoranckich na Wydziale Neofilologii UAM uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa w roku 2008. Promotorem magisterium i doktoratu był prof. Mirosław Loba. Od października 2008 roku kandydat pracuje na stanowisku adiunkta w Katedrze Filologii Romańskiej Uniwersytetu Szczecińskiego; od trzech lat jest również wykładowcą Akademii Sztuki w Szczecinie.

Od samego początku drogi naukowej kandydat interesuje się francuskim oświeceniem, ze szczególnym uwzględnieniem tragedii. Praca doktorska została poświęcona jednej z najważniejszych rozpraw o teatrze ks. d'Aubignaca, która została przez Michała Bajera później przełożona i opracowana. Studia i przygotowanie rozprawy doktorskiej pod kierunkiem prof. Loby niewątpliwie były powodem niezwyklej wrażliwości metodologicznej habilitanta, doskonale rozumiejącego, że badacz epok dawnych musi się zmierzyć z tym wszystkim, co przynoszą najnowsze propozycje i odnaleźć swoje miejsce pomiędzy tradycyjną filologią a nowoczesnością. Nie mam wątpliwości, że kandydat jest tego głęboko świadomy, czego dowodem jest cały jego dorobek naukowy.

Składają się na niego: monografia habilitacyjna, dwie monografie edytorskie (z których jedna jest współautorska), piętnaście studiów ogłoszonych w pracach zbiorowych, dwadzieścia pięć artykułów opublikowanych w czasopiśmie zagranicznych i krajowych, trzy współredakcje monografii zbiorowych. Wśród

czasopism, w których publikował kandydat, znajdują się „Pamiętnik Literacki”, „Teksty Drugie”, „Symbolae Philologorum Posnaniensium”, „Journal of Eighteenth Century Studies”, „Pamiętnik Teatralny”, „Wiek Oświecenia”, „Ruch Literacki”, „Studia Romanica Posnaniensia”, „Terminus”, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” – wszystkie o zasięgu międzynarodowym, doskonale świadczące o rozpoznawalności kandydata w środowisku naukowym polskim i zagranicznym. Ponadto Michał Bajer wygłosił ponad czterdzieści referatów na konferencjach naukowych w Polsce i zagranicą. Był wykonawcą merytorycznym w pięciu prestiżowych projektach naukowych (grantach) NPRH i ministerialnych projektach zamawianych.

Dopełnieniem sylwetki kandydata będzie przypomnienie kilku jego pozanaukowych aktywności, które są w moim przekonaniu istotnym świadectwem połączenia jego różnorodnych talentów. Po pierwsze, Michał Bajer jest autorem kilku dramatów, które przeszły próbę sceny (Teatr Polski we Wrocławiu) i druku („Dialog”). *Verklärte Nacht* z niezwykle, Schönbergowskim kontekstem oraz *Zjedz serce wroga* (o Adamie Mickiewiczu) są w moim przekonaniu utworami znakomitymi, także z tego powodu, że prowokują do przemyślenia kondycji współczesnego polskiego dramatu i teatru. Po drugie, Michał Bajer jest wybitnym znawcą teatru operowego i tzw. librettologii. Poświęcił im kilka ważnych artykułów, rozwiązujących tak niezwykle problemy, jak sens arii Hanny z Moniuszkowskiego *Straszego dworu*. Jest wszakże również autorem kilku fenomenalnych przekładów librett: *Traviata* przygotowana na zamówienie Opery na Zamku w Szczecinie (drukowana w programie) jest w moim przekonaniu arcydziełna. Jest bowiem świadectwem doskonałej znajomości oryginału i jego kontekstów (tradycji literackiej), jak również przekonania, że dzieło nie jest sentymentalną historią miłosną, ale ważną kontynuacją i przetworzeniem „prawdziwej” tragedii. Po trzecie, Michał Bajer jest ciekawym publicystą muzycznym. Lektura jego artykułów, chociażby w „Ruchu Muzycznym”, jest frapująca, a zarazem są one bardzo mi bliskie. Są poniekąd świadectwem zdrady, której obaj dokonaliśmy: porzucając wątpliwą karierę instrumentalisty, staliśmy się kompetentnymi i wyrozumiałymi krytykami życia muzycznego, aczkolwiek zdecydowanie się różnimy jeśli chodzi o podejście do tego, czego słuchamy i o czym piszemy.

Ponieważ recenzja dorobku w postępowaniu habilitacyjnym ma swoje prawa i ograniczenia objętościowe, w jej dalszej części skupię się na trzech książkach Michała Bajera, które w moim przekonaniu dowodzą wszystkich kompetencji, jakich oczekujemy (zgodnie z obowiązującymi przepisami) od osoby ubiegającej się o stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa.

Monografia przedstawiona jako podstawa postępowania habilitacyjnego to *Klasycyzm - Przekład - Prestiż. Oświeceniowe spolszczenia tragedii Corneille'a i Racine'a (1740-1830) w perspektywie historycznoliterackiej* (Warszawa, 2021). Została ona pomyślana jako konsekwentnie skonstruowana całość, której problematyka rozszerza się od skromnego pierwotnie zamiaru stworzenia kompletnej bibliografii tytułowych spolszczeń do imponującej, wielopoziomowej i wielowątkowej analizy i interpretacji zebranego korpusu tekstów, dokonanych dzięki przyjęciu jako najważniejszego narzędzia pojęć retorycznych. Frapujący jest trzeci człon tytułu - prestiż - który staje się funkcjonalną kategorią, dzięki której można opisać społeczne i literackie znaczenie utworów: „Od początku do końca omawianej tu epoki prestiż wiązany jest z przewagą polityczną, jest jej narzędziem i estetyczną emanacją zarazem. Oddziałuje on przy tym na tę samą władzę poznawczą człowieka, która (według niektórych teorii sztuki) odpowiedzialna jest też za twórczość artystyczną” (s. 11-12). Autor zresztą niezwykle subtelnie balansuje pomiędzy dwoma przypomnianymi przez siebie znaczeniami słowa prestiż: splendoru i omamienia, co przydaje jego rozważaniom niezwykłego uroku. Korpus tekstów, na którym oparta jest rozprawa, to około stu całościowych lub fragmentarycznych przekładów i spolszczeń (teksty i przekazy) oraz około sześćdziesięciu znanych ze wzmianek. Liczby te mówią same za siebie, są dowodem na to, jak ważne były tragedie Corneille'a i Racina dla polskiego oświecenia.

Wśród licznych zagadnień poruszanych przez Michała Bajera szczególnie ważna wydaje się próba uchwycenia dynamiki, a zarazem celu dokonywania spolszczeń dzieł francuskich tragików, przy tym możliwe jest to m.in. dzięki ustaleniu oraz

uwzględnieniu społecznego oraz ideowego kontekstu funkcjonowania tłumaczeń. U źródeł tego stoi autorska polemika z bardzo tradycyjnym pojmowaniem opozycji pomiędzy Corneillem a Racinem w kategoriach ideowo-edukacyjnych, a więc środowisko jezuickie – janseniści, literatura łacińska – literatura grecka. Taką wizję prezentuje m.in. wciąż fundamentalne opracowanie Gilberta Higheta *The Classical Tradition* (nieprzerwanie wznawiane od 1948 roku), ważne zwłaszcza dla osób, które próbują w sposób całościowy zrozumieć mechanizmy zmiany zarówno pojmowania tego, czym jest tradycja klasyczna w poszczególnych okresach kultury i literatury, jak i na jakie sposoby bywa ona używana i przetwarzana.

Badanie przekładów autor traktuje jako szczególnie ważną i interesującą procedurę komparatystyczną, której celem nie jest opisywanie „wierności” wobec oryginału, ale przyglądanie się temu, w jaki sposób przekłady, adaptacje, spolszczenia (szczęśliwie traktowane jako kategorie dość płynne) podejmują z nim dialog – ważny przede wszystkim z tego powodu, że ich twórcy pojmowali tragedie Corneille’a i Racine’a nie jako dzieła doskonałe, ale zbliżające się do doskonałości, stąd ich przekłady mogły być postrzegane jako kolejne próby zbliżania się do niej, swoiste formy postępu na drodze do doskonałości (zob. zwłaszcza rozdział V). Autorowi bliskie jest myślenie o zgromadzonym korpusie tekstów jako o seriach przekładowych, co pozwala zarówno lepiej opisywać świadomość istnienia poprzednich translacji, jak i używania ich jako punktu wyjścia do poszukiwania nowych rozwiązań, a wreszcie wspomnianego oddziaływania kontekstu społecznego na wybory tłumaczy, służące również budowaniu tytułowego prestiżu.

„Jej [rozprawy] najogólniejszym celem jest ukazanie translacji tragedii klasycystycznej jako istotnego zagadnienia z zakresu historii przekładu uznanej za część nowoczesnej historii literatury, świadomej zarówno specyfiki artystycznej języka przeszłości, jak i jego szerszych, kulturowych konotacji” [s. 23], przy czym zakres czasowy podjętych badań został przez autora precyzyjnie objaśniony. Podobnie jest z terminem „spolszczenie”, chętnie w pracy używanym, pojmowanym funkcjonalnie i powiązanim z przyjęciem i przetworzeniem modelu literackiego stworzonego przez kulturę obcą (w tym wypadku francuską) i coraz bardziej odległego w czasie.

Nie sposób omówić wszystkie zaprezentowane przez Michała Bajera tezy, ustalenia i wnioski, omówione we wstępie, pięciu rozdziałach i zakończeniu. Najważniejsze sprawy, oczywiście, zostały przedstawione przez niego w bardzo dobrym autoreferacie. Chciałbym jednak wskazać na te walory rozprawy, które składają się na to, że można określić jego książkę nie tylko jako znakomitą podstawę postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego, ale również jako pracę wybitną. Monografię, która została - co wypada podkreślić - zbudowana wedle precyzyjnie obmyślanej koncepcji i która jest jednolitą całością, wyczerpującą postawione przez autora problemy i pytania badawcze. Całością także w tym znaczeniu, że żaden z jej fragmentów nie był wcześniej publikowany, a książka została obudowana niezwykle okazałym i wartościowym dorobkiem naukowym.

Rozdział pierwszy *Tradycja przyswojenia. Teksty, autorzy, środowiska, przekazy* to dziewięćdziesiąt stron i 510 przypisów. Michałowi Bajerowi udało się zbudować niezwykle autorską syntezę, dowodzącą tego, jak znakomicie panuje nad dotychczasowymi badaniami, ale przede wszystkim, że jest uczonym obdarzonym niezwykle talentem do ustalania i odkrywania w archiwach i bibliotekach, nie mówiąc już o czasopiśmie z interesującej go epoki, tekstów lub choćby informacji o tych, które zaginęły. Jednocześnie jest to synteza wprowadzająca te spolszczenia w rozmaite filiacje tekstowe, literackie, teatralne, społeczne (w tym geografia życia literackiego). Autor absolutnie nie ginie jednak w gąszczu faktów i własnych ustaleń, dzięki temu czytelnik ma pewność, że przedstawiona mu perspektywa jest świetną panoramą, która pozwala mu rozumieć problemy i zjawiska zaproponowane przez autora holistycznie, a także kontekstowo - w odniesieniu do kultury literackiej (i nie tylko przecież) czasu objętego rozprawą. Wzorowa erudycja łączy się w tym rozdziale z umiejętnością korzystania z niej, problematyzowania i konceptualizowania; z prawdziwą akrybią filologiczną; ze świadomością tego, do czego służyć mają odnajdywane lub odkrywane teksty, których z całą pewnością autor nie przecenia pod względem literackim, ale stara się w kolejnych rozdziałach przeanalizować je jako świadczące o określonych założeniach i celach tłumaczy, zmagających się nie tylko z oryginałem, ale również z własną potrzebą oddania go po polsku (przypominam raz jeszcze kategorię „prestżu”), wprowadzenia

spolszczenia do obiegu czytelniczego lub teatralnego swoich współczesnych – poniekąd zgodnie z ich horyzontami i potrzebami. Nie mam wątpliwości co do tego, że rozdział ten czytany powtórnie ze znajomością całej książki Michała Bajera potwierdza przekonanie, że za każdym wyrażonym w nim sądem stoją dokonywane w kolejnych rozdziałach analizy i interpretacje. Wspomnieć trzeba, że tę panoramę tworzą : wydania, komentarze, publicystyka i polemiki, teksty wydane i rękopisy, także zaginione, wreszcie przedstawienia teatralne i wydobyte z różnych źródeł, w tym tekstów pobocznych, wprowadzonych przez tłumaczy. Autor buduje między nimi precyzyjną sieć powiązań, słusznie dowodząc, że „Twórcza w swojej istocie praca translatorska ukazuje w dziełach klasyków niuanse, które pogubiły się w toku polemik” (s. 95).

Rozdziały drugi oraz trzeci łączy „perspektywa retoryki”, będąca w istocie w interesującym Michała Bajera okresie jedyną możliwą teorią literatury, łączącą piszących i czytelników. Musi więc ona być zastosowana do badania przekładów. Wywód skonstruowany jest wokół retorycznych kategorii i terminów, ale autor nie zajmuje się przecież serią retorycznych analiz, lecz czyniąc owe kategorie i terminy punktem wyjścia, przedstawia i interpretuje problemy, które odnajduje w spolszczeniach, diagnozując ich specyficzne cechy – dobro analizowanego tekstu jest zawsze nadrzędne. Do tradycji dotychczasowych badań retorycznych Michał Bajer ma stosunek zarówno aprobatywny, jak i polemiczny. Wskazuje przy tym zupełnie nowe aspekty zasadności oraz funkcjonalności użycia retoryki, jak np. teza, że „Tragedie Corneille’a i Racine’a, stanowiąc w oczach luminarzy niezbywalny element zespołu lektur kluczowych **dla wykształcenia dobrego smaku**, wpisują się tak w obręb zainteresowania szkolnej sztuki wymowy, jak i w zakres krytyki literackiej zorientowanej na sytuujące się w centrum polskiej retoryki pojęcie stylu” (s. 126, podkreśl. PU). Dzięki temu książka jest niezwykle ważna nie tylko pod względem materiałowym, ale również metodologicznym, a zarazem dowodzi perfekcyjnej znajomości historii retoryki przez autora oraz świadomości zmienności jej teorii.

Jak wspomniałem, bazując na terminologii retorycznej, autor stawia ważne problemy, które ujmuje przy pomocy zręcznych konceptów, wpisanych w tytuły

poszczególnych podrozdziałów. Co zupełnie niezwykle, Michał Bajer z proponowanych mikroanaliz potrafi wyciągać bardzo interesujące wnioski dotyczące wszystkich poziomów interpretowanych spolszczeń. Dzieje się tak również w partiach rozprawy poświęconym najbardziej skomplikowanym zagadnieniom, jak np. *ethos* oraz *pathos* – komentowanych z odniesieniem do prac historycznych, antycznych i wczesnonowożytnych (tu pokazuje duże zaufanie do ustaleń Stanisława Konarskiego), jak i współczesnych. Przyczynia się to m.in. do wyeksponowania etycznego charakteru retoryki, będącego m.in. dla Konarskiego punktem wyjścia do myślenia o niej. Zwrócić należy uwagę nie tylko na trafność, ale na śmiałość wywodów habilitanta, świadczących o dogłębnym przemyśleniu opisywanych problemów. Jak również na sięganie po teksty i autorów dalekich od kanonu, a ukazujących realne używanie kategorii i pojęć retorycznych. Ważna jest także analiza typograficzna wydań, która pozwala zrozumieć odmienną funkcjonowanie np. sentencji w oryginale i spolszczeniach, stosowanie interpunkcji jako środka interpretacji dzieła, jak również podejście do tekstów jako scenopisów, prezentujących określone rozwiązania sceniczne. O tej perspektywie teatralnej nie da się zapomnieć podczas lektury rozprawy Michała Bajera. Podobnie jak o historycznej zmienności wartościowania dzieł francuskich autorów w Polsce („W uszach konserwatywnej grupy pierwszych odbiorców *pathos* Racine’owskich monologów brzmiał wręcz jak nieznośnie hałaśliwa kakofonia”, s. 164). Do tego problemu autor powraca w rozdziale ostatnim.

Jak wspominałem, wiele spolszczeń obu tragików, jakie powstały w zajmującym autora dziewięćdziesięcioleciu, nie zachowało się. W tym przypadku Michał Bajer pozwala zrozumieć je przy pomocy informacji zawartych w recenzjach teatralnych, prezentujących często rozmaite sądy wpisujące teksty w szerszą dyskusję o charakterze historycznoliterackim oraz historycznoteatralnym.

Wywody autora zawsze zmierzają do wyrazistych konkluzji, które umożliwiają spojrzenie na analizowany i interpretowany materiał procesualnie i całościowo, stąd przekraczają one swoją wagą omawiany materiał i dają możliwość rozumienia dużo szerszej rzeczywistości literatury klasycystycznej w Polsce, w tym przemian, jakie dokonywały się w okresie porozbiorowym. Przy okazji rozdziału trzeciego trzeba

koniecznie docenić jego hermeneutyczny charakter – fakt, że cały wywód został podporządkowany uzasadnieniu tezy o eliminacji tragediowego stylu średniego; tezie, która nie jest oczywiście aprioryczna, ale wynika z gruntownych analiz spolszczeń. Po raz kolejny autor czyni tu użytek z poprawek i autopoprawek dokonanych na polskich tekstach, ukazujących to, co zdaje się dążeniem do nie tylko jak najlepszego oddania oryginałów, ale również swoistego ich udoskonalania, jak również historycznych meandrów kształtowania się polskiego stylu tragicznego oraz pogłębiającego się w latach 1740–1830 poczucia dystansu w stosunku do tragedii francuskiej XVII wieku (zob. s. 234 nn, zwłaszcza s. 239).

Wątek ten kontynuowany jest w rozdziale czwartym (*Perspektywa poetyki: okazałość, eksces i szkatułkowa praktyka przekładu*), ukazującym zmiany implikowanej teorii tragedii w polskim materiale – przy czym autor odwołuje się do tekstów podręczników poetyki, zwłaszcza doskonale znanej sobie jako komentatorowi i tłumaczowi *Praktyki teatru* ks. d'Aubignaca, jak wreszcie praktyki scenicznej. Stawiane tu tezy są nie tylko jasne i precyzyjne, ale również po mistrzowsku uargumentowane i dowodzone. Kwestie związane z poetyką zostają powiązane ze zmianami ideowymi, dokonanyymi przez polskich tłumaczy, a przemiany relacji dramatu – teatru omawiane są precyzyjnie dzięki analizie świadectw o konkretyzacji scenicznej tekstów i dążeniu tłumaczy do „poprawiania” Corneille’a i Racine’a, co dokonywało się przez zabiegi tak nieoczekiwane, jak np. dramaturgia ekscesu czy odklasycznianie poetyki. Nie bez znaczenia jest tu też nieustanna pamięć o odmienności teorii oraz praktyki teatru szkolnego i po raz kolejny – wprowadzeniu perspektywy wyraźnie teatrologicznej, pojmowaniu przekładów przede wszystkim jako „wirtualnego projektu spektaklu” (s. 263), dla którego zrozumienia ważny jest dodany tekst poboczny.

Istotnym problemem badawczym, który podejmuje Michał Bajer w tym rozdziale, jest także poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o to, na ile dramaturgia współczesna tłumaczowi, np. z początku wieku XIX jak w przypadku Ludwika Osińskiego, wpływała na zmiany dokonywane w relacji tekst i jego spolszczenie. Autor dowodzi ich przemyślanego charakteru, nie są one więc efektem niepełnego czy błędnego rozumienia tekstu francuskiego.





Jak wspomniałem, dla Michała Bajera liczy się przede wszystkim dobro tekstu i dążenie do jego jak najlepszego zinterpretowania. Stąd zmiana materiału oraz strategii translatorskiej czy koncepcji sztuki translatorskiej owocuje również zmianą procedury: „ogląd całości konstrukcji” vs. „wyczulona uwaga na szczegół” (s. 273). Ostatecznie autor przedstawia w konkluzji „główne problemy związane z próbą wyodrębnienia strategii przekładu, właściwych dla różnych autorów albo ich grup” (s. 275 nn).

Rozdział ostatni, *Perspektywa komentarza: jedna linia i wiele płaszczyzn*, przynosi omówienie fascynującej dyskusji, jaka dokonała się w Polsce wokół Corneille’a i Racine’a za sprawą wypowiedzi „o charakterze oceniającym lub objaśniającym”. Uczestniczyli w niej zarówno sami tłumacze (także za sprawą ramy wydawniczej perytekstów), jak i publicyści, w tym recenzenci teatralni. Zaprezentowana tu perspektywa pozwala docenić na przykład niemal nieznanemu szerszemu kręgowi czytelników korpus przekładów siedmiu tragedii Rasyna (o przyczynach i konsekwencjach spolszczeń nazwisk również się tu dowiadujemy) – do dziś nikt nie przetłumaczył ich więcej.

W rozdziale tym Michał Bajer powraca również do jednej ze swoich ulubionych kategorii: serii translatorskiej. Komplikuje ją jednocześnie, wprowadzając jako dodatkowy archetekt przekład Morsztyna (*Cyd*), a także dopowiadając konsekwencje „zerwania” i opozycji praktyka – teoria.

Rozprawa znajduje swoje harmonijne zwieńczenie w zakończeniu, zbierającym i podsumowującym to wszystko, co w całym wywodzie można byłoby określić jako procesualne.

Drugą monografią kandydata jest książka *Trzy poetyki z czasów Richelieu*. Wstęp, przekład i opracowanie Michał Bajer, wydana w serii „Theatroteka. Źródła i materiały do historii teatru” pod redakcją Dobrochny Ratajczakowej (Gdańsk 2010). Prezentują one niezwykle ważne prace, które są niezbędne do dobrego rozumienia francuskiej dramaturgii klasycystycznej, określone przez habilitanta jako „teoretyczny protokół ich produkcji”. Ich najważniejszą cechą wspólną jest

przekonanie o konieczności znajomości prawideł oraz metateatralność. Po mistrzowsku przełożone i skomentowane rozprawy Jeana Chapelaina (*Przemowa o poezji przedstawiającej*), Julesa Pileta de Mesnadièra (*Poetyka*) oraz François Hédlina d'Aubignaca (*Praktyka teatru*) stanowią fundamentalne źródło do rozumienia poetyki francuskiego klasycyzmu, jego dramatu i teatru. Jak słusznie zauważa autor, powszechnie znany i uważany w Polsce (za sprawą zręcznego, wierszowanego przekładu) Boileau jest tylko dość powierzchownym kontynuatorem myśli teoretyków starszych od niego o jedno pokolenia.

Książka jest dowodem niezwykłych kompetencji filologicznych i teatrologicznych habilitanta. Po pierwsze, wstęp ukazuje jego umiejętność formułowania autorskiej syntezy, precyzyjnie punktującej najważniejsze problemy, umożliwiającej czytelnikowi zrozumienie wielowątkowej i skomplikowanej dyskusji – z tradycją, ale i z poglądami współczesnych. Nie mam wątpliwości, że dokonana przez Michała Bajera synteza jest podstawą do przemyślenia na nowo wielu obiegowych w Polsce, poniekąd podręcznikowych, sądów o francuskim klasycyzmie. Po drugie, mistrzowski przekład został poprzedzony precyzyjnymi wyjaśnieniami terminologicznymi (leksykalnym, jak nazywa je autor), pozwalającymi zrozumieć historyczną zmienność pojęć i kategorii; uważny czytelnik został zaopatrzonego w narzędzia, które uniemożliwiają błędną interpretację tekstów teoretycznych, a tym samym jego lektura utworów dramatycznych zostaje osadzona we właściwym, historycznym kontekście. Przyjęty przez autora modus jest klarowny: „Zastosowane w tłumaczonych tekstach słownictwo nie jest specjalistyczne; nie może takie być, w epoce, która pogardzała ostentacyjnym manifestowaniem naukowości, określaną jako «pedanteria»” (s. 33). Po trzecie, komentarz jest nie tylko erudycyjny, ale i funkcjonalny. Nie ma w nim elementów zbędnych, a głęboka wiedza jego autora nie służy przytłoczeniu czytelnika balastem wiedzy (to niestety cecha bardzo wielu komentarzy), ale jest prawdziwym, kompetentnym i świadomym przewodnikiem. Dzięki kunsztowi filologicznemu Michała Bajera Arystotelesowska oraz arystotelesowska (sic) zarazem „siatka pojęć” (zob. s. 27) staje się rzeczywistym kluczem do zrozumienia francuskiej tragedii klasycystycznej.



Wreszcie trzecia książka, monografia edytorska: **Stanisław Morsztyn, Hippolit [...]** *Andromacha [...]*. Wydali Michał Bajera i Radosław Rusnak (Warszawa 2016). Powtarzanie już sformułowanych sądów o warsztacie filologicznym kandydata nie ma niewątpliwie sensu. Chciałbym więc tylko zwrócić uwagę na to, co edycję Bajera i Rusnaka wyróżnia. Otóż kandydat w swoim komentarzu pokazuje rzecz niezwykłą: podwójny dialog z tradycją (oryginałem, ale i z Janem Kochanowskim oraz innymi polskimi poetami). Jego subtelne analizy są niezwykle także pod tym względem, że pokazują nieoczekiwane pokłady intertekstualności, która musi być odzyskana przez współczesnego badacza po to, żebyśmy mogli przewartościować zastane sądy i przeformułować obraz dawnej polskiej literatury.

**Konkluzja recenzji jest jednoznaczna.** W świetle obowiązujących przepisów [art. 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 ze zm.)] nie mam wątpliwości, że przedstawiona jako osiągnięcie naukowe książka *Klasycyzm - Przekład - Prestiż. Oświeceniowe spolszczenia tragedii Corneille'a i Racine'a (1740-1830) w perspektywie historycznoliterackiej* (Warszawa, 2021) stanowi „znaczny wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej”, a habilitant „wykazuje się istotną aktywnością naukową”. Tym samym popieram wniosek dra Michała Bajera o nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa. W moim przekonaniu przedstawiona wyżej recenzja dowodzi, że i monografia, i dorobek Michała Bajera są wyróżniające się i wybitne; znacznie przekraczają (zarówno jakościowo, jak i ilościowo) ustawowe wymagania.



Prof. dr hab. Piotr Urbański

Poznań, 27 marca 2023